

Przegląd Filozoficzny

Nowa Seria

Rocznik X
Numer 1 (37)

I

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET NAUK FILOZOFICZNYCH
INSTYTUT FILOZOFII I SOCJOLOGII

Warszawa 2001

Rada Redakcyjna

Stefan Amsterdamski, Andrzej Bronk

Andrzej Gąsiorowski, Janina Kłoczkowska

Edward Niżankowski, Irena Nowak, Marian Paszyński

Władysław Szustowski, Leszek

Andrzej

Andrzej

Szwernin

Andrzej

Witold

Andrzej

Redakcja

Andrzej

Andrzej

Andrzej

Wydawnictwo

Komitet

Instytut

Instytut

Instytut

Instytut

Instytut

Instytut

Instytut

Instytut

Instytut

Instytut

Instytut

Aleksandra Derra - Włochowicz

Czy mówić, to coś wiedzieć? O teorii znaczenia Michaela Dummetta*

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej (*Stanowisko Dummetta*) przedstawię pokrótce epistemologiczne aspekty teorii znaczenia Michaela Dummetta. Dla zachowania jasności wywodu nie będę rozważała wszystkich ważnych twierdzeń jego teorii, a wezmę pod uwagę tylko te, które dotyczą sposobu, w jaki Dummett koreluje teorię znaczenia z wiedzą. W związku z tym wspomnę o jego głośnym „programie badawczym”, jakim miała być zainicjowana przez Dummetta debata realizm/antyrealizm¹. Szczególną uwagę zwrócę na sposób, w jaki filozof ten rozumie kategorię prawdy (jako pojęcie nierozłącznie związane z pojęciem znaczenia, aczkolwiek nie-centralne dla interesującej go teorii); na rolę kategorii rozumienia oraz na konsekwencje, wypływające z określonych twierdzeń epistemologicznych przez niego postawionych.

W części drugiej (*Kłopoty z teorią znaczenia w ujęciu Dummetta*) wskażę kilka trudności, na które natrafia się analizując sposób wyjaśniania kwestii poprawności teorii znaczenia przez Dummetta. Postaram się także zadać kilka pytań odnoszących się do jego rozstrzygnięć, jednocześnie powątpiewając w możliwość udzielenia na nie jednoznacznej odpowiedzi.

I. Stanowisko Dummetta

Przyglądając się dwudziestowiecznej filozofii, można zaryzykować twierdzenie, że „język” stał się jej najbardziej faworyzowanym tematem. Jeśli nie zawsze jest traktowany jako problem najważniejszy — dzięki któremu mają zo-

* Pierwotna wersja tego artykułu pt. *What Do We Know When We Are Talking About Something?* prezentowana była na polsko-brytyjskim seminarium „Epistemological Controversies”, które odbyło się w dniach 20–21 września 1999 roku w Instytucie Filozofii UMK w Toruniu.

¹ Kwestie dotyczące realizmu omawia Dummett w różnych swoich pracach. Najważniejsze z nich to: (1) *Realism*, w: *Truth and Other Enigmas*, Harvard University Press, Cambridge 1996, s. 145-165 (polski przekład T. Placka i P. Turnau: *Realizm*, „Principia” 1992, nr 6, s. 5-31); (2) *Realism*, „Synthese” 1982, nr 52, s. 55-112; (3) *The Interpretation of Frege's Philosophy* (rozdział *Realism*), Duckworth, London 1981, s. 428-472; (4) *Realism and Anti-Realism*, w: *The Seas of Language*, Clarendon Press, Oxford 1996, s. 462-478; (5) *Logiczna podstawa metafizyki* (rozdział *Realizm a teoria znaczeniowa*), przekład W. Sady, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 506-553.

stać rozwiązane wszelkie metafizyczne kwestie — to jednak jest brany pod uwagę jako istotny, który tak czy inaczej musi zostać rozwiązany czy to w rozważaniach nad umysłem, czy znacznie szerszych, na przykład nad kulturą. Nie miejsce tu na to, by zastanawiać się, dlaczego tak się stało; faktem jest, że prowadzone aktualnie dyskusje, zwłaszcza w filozofii anglojęzycznej, koncentrują się w głównej mierze na zasadniczych kwestiach filozofii języka. Z całą pewnością można do nich zaliczyć prawdę i rozmaite jej teorie, znaczenie i dopuszczalne koncepcje znaczenia, relację pomiędzy prawdą a znaczeniem, problematykę rozumienia, referencji, problem praw logiki klasycznej i ich możliwego zastosowania w języku naturalnym — by wymienić tylko kilka.

Wszystkie one znajdują się w centrum rozważań Michaela Dummetta, jednego z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych przedstawicieli powojennej generacji filozofów analitycznych. Zaproponowany przez niego sposób pojmowania filozofii przez pryzmat sporu pomiędzy realizmem a antyrealizmem semantycznym, jego pogląd na funkcję i miejsce teorii znaczenia w rozwiązywaniu dysput filozoficznych (także metafizycznych) oraz sposób definiowania roli i pochodzenia filozofii analitycznej², spotkały się w Wielkiej Brytanii z ogromnym oddźwiękiem, wyznaczając przez lata kierunek dyskusji i sporów, prowadzonych we współczesnej filozofii języka i filozofii analitycznej w ogóle. Dummett jest także jednym z tych myślicieli, którzy starali się zdefiniować „filozofię analityczną”, wyznaczając najważniejsze i centralne miejsce w filozofii językowi właśnie³:

(D 1) Tym, co odróżnia filozofię analityczną [...] od innych szkół jest przekonanie, po pierwsze, że filozoficzne ujęcie myśli może być osiągnięte poprzez filozoficzne ujęcie języka i, po drugie, że wyczerpujące ujęcie może być osiągnięte tylko w taki sposób.

Origins of Analytical Philosophy, Harvard University Press, Cambridge 1996, s. 4, przeł. A. Derra-Włochowicz

Szczegółową wykładnię swojego podejścia do konstruowania filozoficznej koncepcji znaczenia zawarł Dummett w dwóch artykułach w całości jej poświęconych, mianowicie: *What is a Theory of Meaning?(I)*⁴ oraz *What is a Theory of Meaning?(II)*⁵. Jak sam przyznaje, i co sugeruje numeracja, zostały one pomyslane jako swoista seria i kontynuacja tego samego problemu, mimo że mogą

² Por. *The Rise of Analytic Philosophy*, red. H.-J. Glock, Blackwell, Oxford 1997.

³ Jest wielu filozofów, którzy nie zgadzają się na definicję analitycznego sposobu filozofowania, jaką podaje Dummett. Zob. *The Rise of Analytic Philosophy*, dz. cyt.

⁴ Po raz pierwszy ukazał się on w 1975 roku w książce *Mind and Language* pod redakcją S. Guttenplana, (Clarendon Press, Oxford). Przedrukowany zaś został w wyborze prac Dummetta *The Seas of Language*, Oxford University Press, Oxford 1996, s. 1-33.

⁵ Ukazał się on w 1976 roku w książce *Truth and Meaning. Essays in Semantics* pod redakcją G. Evansa i J. McDowella, Clarendon Press, Oxford, s. 67-137.

być czytane oddzielnie i niezależnie; podejście do poszczególnych zagadnień ulega więc pewnym modyfikacjom i uszczegółowieniu, zwłaszcza że problematyka związana z teorią znaczenia pojawia się w wielu późniejszych jego pracach. We wszystkich książkach, w których Dummett porusza problem teorii znaczenia, tłumaczy także swoje specyficzne podejście do konstruowania takiej teorii, które polega na wstępnym określaniu warunków, jakie poprawna koncepcja musiałaby spełniać, co w wielkim uproszczeniu sprowadza się do pokazania, jaką postać i dlaczego może, bądź powinna, ona przyjąć.

Powtórzmy raz jeszcze: zgodnie z programem filozoficznym Dummetta, koncepcja znaczenia jest fundamentalna i nieodzowna dla filozofii i to właśnie na jej obszarze trzeba próbować rozwiązywać skomplikowane kwestie metafizyczne. Kwestie, które wywoływały najważniejsze spory w filozofii w ogóle, spory, których nie należy ignorować, ale raczej dyskusję nad nimi przenieść na teren teorii znaczenia. Skonstruowanie takiej teorii staje się więc najpilniejszym zadaniem współczesnej filozofii analitycznej. W ten sposób filozofia języka staje się nie tylko filozofią pierwszą, ale także zyskuje zupełnie nowy, wyróżniony status, status, który Dummett wyjaśnia następująco:

- (D 2) Każda ze współzawodniczących doktryn metafizycznych, jakie przyjmujemy, wpływa na naszą koncepcję rzeczywistości przez przyjęcie szczególnego sposobu rozumienia naszych na jej temat myśli: spór dotyczy tego właśnie, jak powinniśmy myśli te rozumieć. Rozstrzygnąć go więc należy w ramach tej części filozofii, której wyspecjalizowaną gałąź stanowi logika [...]: w ramach filozofii myślenia, która — jeśli podchodzi się do niej przez język — staje się teorią znaczenia.

Logiczna podstawa metafizyki, przekład W. Sady,
Warszawa Wyd. Naukowe PWN 1998, s. 28-29.

Kolejność rozwiązywania problemów nie może być odwrotna, tj. nie można rozpoczynać od rozstrzygnięcia pytań metafizycznych, od głoszenia metafizycznych założeń, by następnie na podstawie wysnutych wniosków tworzyć teorię znaczenia. Musimy zbadać, jak faktycznie funkcjonuje język i jak jesteśmy w stanie owo funkcjonowanie opisać. Wyłonione w ten sposób odpowiedzi określają odpowiedzi na pytania metafizyczne. Niezależnie od tego, jaki status przypiszemy konsekwencjom metafizycznym wynikającym z teorii znaczenia, niezależnie więc, czy potraktujemy je jako obrazy, czy też przyznamy im status tez, najpierw musimy się zająć koncepcją znaczenia, a potem, zgodnie z nią, konstruować naszą metafizykę.

Przed tworzącym koncepcję znaczenia filozofem pojawia się wiele pytań i wątpliwości, które musi on, zgodnie z przyjętą przez Dummetta metodą, sobie uświadamiać. Najważniejsze wydaje się zrozumienie wyjściowego postulatu. O ile Dummett, przedstawiając swoje racje, analizuje i poddaje szczegółowej krytyce istniejące i już sformułowane teorie znaczenia, to według niego najistotniejszym

jest ustalenie, czego — jako filozofowie — od koncepcji znaczenia oczekujemy. Nie chodzi bowiem o to, by w tej właśnie chwili skonstruować teorię znaczenia dla języka naturalnego, a raczej o to, by ustalić, jak taka teoria miałaby być skonstruowana. Odpowiadając na pytanie „Czym jest znaczenie?“, należy jednak respektować określone reguły. Po pierwsze — zasadę Wittgensteina o różnorodności funkcji słowa. Toteż nie powinniśmy się spodziewać uzyskania jednolitej odpowiedzi na pytanie „Co to znaczy, że słowo coś znaczy?“. Po drugie — regułę Fregego, mówiącą, że słowo posiada znaczenie jedynie w kontekście zdania, wraz z kolejną zasadą Wittgensteina, głoszącą, że rozumienie zdania jest rozumieniem całego języka. Dlatego znaczenie słowa można wyjaśnić tylko rozważając wkład, jaki wnosi ono w znaczenie zdania, w którym się pojawia oraz — odpowiednio — wyjaśniać znaczenie zdania tylko wyjaśniając rolę, jaką pełni ono w języku. Zgodnie z tym teoria znaczenia będzie wyraźnie formułowała zasady rządzące użyciem języka. Przy czym trzeba poprawnie taką tezę zrozumieć. Kompetencje językowe klasyfikujemy jako wiedzę i jest to, według Dummetta, postępowanie słuszne. Nie pociąga jednakże za sobą twierdzenia o tym, że celem teorii znaczenia jest wierne przedstawienie lingwistycznej wiedzy użytkownika języka. Tym, czego od teorii znaczenia oczekujemy, jest raczej usystematyzowanie tej wiedzy.

Jedną z podstawowych kwestii, które musimy rozstrzygnąć przystępując do budowania koncepcji znaczenia, jest określenie celu, zadania, jakie ma ona wypełnić. Można sobie bowiem wyobrazić sformułowanie dwóch różnych projektów tego, co ma przynieść koncepcja znaczenia. Pierwszy z nich wyjaśniałby dla każdego słowa, do czego sprowadza się uchwycenie jego znaczenia i jak się to uchwycenie przejawia. Drugi opisywałby, w jaki sposób każdego ze słów się używa, tak aby ukazać, co konstytuuje jego znaczenie. Dummett twierdzi, że oba te projekty w istocie niczym się nie różnią; są jedynie odmiennymi drogami wyjaśnienia znaczenia, które ujawnia się w sposobie, w jaki użytkownik języka używa słowa; to w użyciu bowiem uchwytuje on znaczenie owego słowa. Powtórzmy raz jeszcze: teoria znaczenia powinna nam powiedzieć, co znaczy każde wyrażenie języka; ale byłoby bardzo złudnym wysnuwanie stąd wniosku, że z tak rozumianej koncepcji powinno się dać wyprowadzić twierdzenia postaci „Wyrażenie *X* znaczy...”. Można wymagać, by koncepcja znaczenia umożliwiła nam powiedzenie, jakie własności danego wyrażenia są semantyczne, tj. zależne tylko i wyłącznie od jego znaczenia, ale nie można wymagać, by znaczenie samo w sobie było pojęciem teorii znaczenia, tak jak chemia nie jest pojęciem jakiejś teorii chemicznej. Podobnie udana teoria zbrodni, powiedzmy morderstwa, powinna nam podać tożsamość mordercy, lecz nie musi pociągać za sobą twierdzenia o postaci: „Tożsamość mordercy to...”⁶.

⁶ Zob. *What is a Theory of Meaning (I)*, dz. cyt., s. 7.

Jaka wreszcie winna być „użyteczna“ teoria znaczenia według Dummetta? Przede wszystkim powinna w możliwie największym stopniu zgadzać się z naszą praktyką językową. Powinna też wyjaśniać, na czym polega uchwycenie przez użytkownika języka sensu dowolnego wyrażenia bez popadania w błędne koło i bez odwoływania się do pojęć zakładających jakąś teorię znaczenia, a których koncepcja przez nas aktualnie podawana nie wyjaśnia. Pojęciami takimi są te, których przypisanie komukolwiek i wyrażenie ich w naszym języku zakłada z góry znajomość języka, w którym zostały wyrażone. Są to choćby takie pojęcia, jak „prawdziwy“, „stwierdzenie“, „denotuje“, ale także te związane z nastawieniem sędzeniowym (*propositional attitude*), w szczególności „intencja“, „przekonanie“.

Poprawna teoria znaczenia powinna ukazać fundamentalny związek pomiędzy znaczeniem i prawdą, związek, który sprawia, że rozstrzygnięcia w koncepcji znaczenia będą ukazywane na tle sporu pomiędzy realizmem a antyrealizmem, przedstawionym przez Dummetta na płaszczyźnie semantycznej, do którego jeszcze wrócę poniżej. W logice przyjmujemy pojęcie prawdy jako coś zrozumiałego samo przez się, w teorii znaczeniowej musimy powiedzieć, czym jest prawda; jak ową prawdę rozumiemy. Równie istotnym dla skonstruowania poprawnej teorii znaczenia jest powiązanie koncepcji znaczenia — opisującej naszą zdolność do posługiwania się językiem — z wiedzą.

Przedstawione powyżej uwagi dotyczące filozoficznego programu Dummetta prowadzą wprost do interesujących nas w tym artykule tez. Są one następujące:

1. Zadaniem poprawnej teorii znaczenia jest wyjaśnienie, co zna ktoś, gdy zna język⁷.

Poprawna teoria znaczenia ma wyjaśnić, co sprawia, że język jest językiem; ma scharakteryzować, co musi wiedzieć użytkownik języka, jeśli rozumie język. Dlatego też teoria taka powinna wyszczególnić, co składa się na posiadanie takiej wiedzy i co należy uznać za jej manifestację. Trzeba dodać, że jeśli chcemy to wyjaśnić, musimy z zasady wiedzieć jak skonkretyzować poprawną interpretację języka bez odwoływania się do pojęcia znaczenia. Pełna teoria znaczenia dla języka powinna pokazać, jak język funkcjonuje jako język, powinno się więc w niej jasno sformułować zasady rządzące użyciem języka. Pierwszego języka rodzimego uczymy się nabywając umiejętność praktycznego jego używania w sposób niejako niejawny. Zadanie teorii znaczenia polega na wydobyciu tego na jaw⁸.

Czasami Dummett opisuje zadanie teorii znaczenia w nieco ogólniejszy sposób. Poniższe twierdzenia są dosyć blisko związane z kolejnymi wymaganiami, jakie postawi on poprawnej koncepcji znaczenia, koncepcji dotyczącej

⁷ Por. *What is a Theory of Meaning? (I)*, dz. cyt., s. 4.

⁸ M. Dummett, *Logiczna podstawa metafizyki*, dz. cyt., s. 166.

języka, jako tej sfery człowieka, w której najpełniej ujawnia się jego racjonalność:

- (D 3) Każde adekwatne ujęcie języka musi opisać go jako racjonalne działanie tej części stworzeń, którym może zostać przypisana intencja i cel. Używanie języka, w rzeczy samej, jest zasadniczą manifestacją naszej racjonalności: jest to racjonalne działanie *par excellence*.

What do I Know when I Know a Language, w:
The Seas of Language, Clarendon Press, Oxford
1996, s. 104, przeł. A. Derra-Włochowicz

2. Prawda nie jest centralnym pojęciem teorii znaczenia.

Dobrze znana tradycja łączenia pojęcia znaczenia z pojęciem prawdy wywodzi się z twierdzenia Fregego, głoszącego, że uchwycić pojęcia znaczenia zdania, to znać warunki jego bycia prawdziwym⁹. Jednak problem prawdy, która jest pojęciem nierozdzielnie związanym ze znaczeniem, wydaje się bardziej złożony. Musimy bowiem wiedzieć, w jaki sposób w każdym poszczególnym przypadku, pojęcie prawdy jest powiązane z pojęciem znaczenia. Jak ujmuje to Dummett, jeśli wiemy, co dane zdanie znaczy, nie potrzebujemy żadnego kryterium jego prawdziwości, a jeśli nie wiemy, co ono znaczy, takiego kryterium nie jesteśmy w stanie zastosować. Oczywiście jest, że pojęcie prawdy jest niezbywalne dla koncepcji znaczenia, a koncepcja prawdy stanowi jej istotną część, ale najważniejszą kwestią, według Dummetta, pozostaje, jakiego rodzaju prawda jest tutaj dopuszczalna. Na tę właśnie kwestię stara się on w swoich pracach odpowiadać.

Istnieją dwa różne sposoby wyjaśniania zdań języka: za pomocą pojęć tego, jak ustalamy ich prawdziwość, oraz za pomocą pojęć tego, co jest wymagane, aby zaakceptować je jako prawdziwe. Powtórzmy: musimy zapytać o to, czy poprawna teoria znaczenia powinna być oparta na pojęciu warunków prawdziwości, czy na jakichś innych pojęciach. Tak czy inaczej, zadaniem, z jakiego musi wywiązać się każde ujęcie znaczenia, jest wyjaśnienie obu pojęć: prawdy i znaczenia w ramach jednej teorii.

Dummett szczegółowo rozważa argumenty za i przeciwko warunkowo-prawdziwościowej teorii, traktowanej jako podstawa dla danej koncepcji znaczenia. Jego główny argument przeciwko warunkom prawdziwości głosi, że powiązanie pomiędzy znaczeniem a warunkami prawdziwości jest powierzchowne tak długo, jak długo pojęcie prawdy jest uznane za rzecz oczywistą. Zdecydowanie preferuje on teorię znaczenia opartą na weryfikacji (uprawomocnienia¹⁰), w któ-

⁹ Zob. G. Frege, *Pisma semantyczne*, przekład B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 1977, s. 42 oraz M. Dummett, *Frege and Other Philosophers*, Oxford University Press, Oxford 1996, s. 242.

¹⁰ Nazwa „weryfikacjonizm” może budzić skojarzenia z logicznym pozytywizmem, ale koncepcja, o której pisze Dummett, jest innego rodzaju. Neopozytywistyczna reguła weryfi-

rej prawda nie jest pojęciem centralnym. Wedle takiego stanowiska, uchwycenie znaczenia zdania polega na byciu zdolnym do rozpoznania jego weryfikacji, jeżeli taka jest dana (bez konieczności posiadania procedury dochodzenia do niej).

Według Dummetta istnieją dwie regulatywne zasady, kierujące pojęciem prawdy. Pierwsza to „Zasada C”, która głosi:

(Z C) Jeżeli zdanie jest prawdziwe, musi istnieć coś, na mocy czego jest ono prawdziwe.

Druga reguła jest jeszcze bardziej kontrowersyjna, a nosi nazwę „Zasady K” i zgodnie z nią:

(Z K) Jeżeli zdanie jest prawdziwe, to z zasady musi być możliwa wiedza o tym, że jest ono prawdziwe¹¹.

Kłopot z interpretacją tych zasad, a szczególnie z przyjęciem Dummettowskiego postulatu uznania ich za regulatywne — czyli takie, z których nic jeszcze nie wynika, bowiem określają one formę tego, o czym mamy mówić, a nie treść, ale jednocześnie winny być akceptowane przez obie strony — prowadzi nas do głośnego sporu pomiędzy Dummettowskim realistą i antyrealistą.

3. Realizm *contra* antyrealizm

Dyskusja wokół realizmu może być pojmowana na wiele sposobów. Po pierwsze, wyrażać ją może pytanie o to, czy realnie istnieją obiekty określonego typu, takie jak uniwersalia czy przedmioty materialne; bądź pytanie trochę inaczej sformułowane: czy obiekty te są zasadniczymi składnikami rzeczywistości. Po drugie, dysputę wokół realizmu można opisać lingwistycznie jako dociekanie tego, czy pewne wyrażenia — terminy ogólne, nazwy materialnych obiektów — posiadają referencję. Dummett jednak spór między realizmem a antyrealizmem woli charakteryzować jeszcze inaczej, mianowicie przedstawia go nie jako spór dotyczący klasy bytów czy klasy terminów, ale klasy zdań, którymi mogą być zdania o świecie fizycznym, o zdarzeniach, procesach czy stanach mentalnych; mogą nimi być zdania matematyczne czy też zdania w czasie przeszłym bądź przyszłym. Taką klasę zdań określa mianem spornej klasy

kacji służyła do podania tego, na czym polega znajomość warunku prawdziwości przy jednoczesnym zachowaniu pierwszej zasady klasycznej teorii prawdy; tę właśnie zasadę proponuje Dummett odrzucić. Na neopozytywistyczny weryfikacjonizm składała się sekwencja zmysłowych eksperymentów, u Dummetta zaś pojęcie to poszerzone zostało o wnioskowanie niededukcyjne. Aby uniknąć błędnych skojarzeń, Dummett często używa nazwy *justificationism* w miejsce *verificationism*.

¹¹ Zob. *What is a Theory of Meaning (II)*, dz. cyt.. W oryginale „Zasada K” brzmi następująco: *If a statement is true, it must be in principle possible to know that it is true*. Tłumaczenie tego, z pozoru prostego zdania przysparza pewnych wątpliwości, nie oddaje ono bowiem w tak jasny sposób, jak w wersji angielskiej, istotnego przejścia w rozumowaniu, jakie przeprowadza Dummett. Mianowicie: prawdziwość zdania zostaje uzależniona od wiedzy podmiotu, który ową prawdziwość ma być w stanie rozpoznać, znać. Tamże, s. 99.

zdań — zalicza się do niej między innymi kwantyfikacje w odniesieniu do nieskończonej lub niebadalnej dziedziny, zdania o przeszłości i przyszłości, kontrfaktyczne okresy warunkowe. Dyskusja pomiędzy semantycznym realizmem a antyrealizmem odnosi się więc do pytania o prawdziwość zdań ze spornej klasy, dla których nie istnieje efektywna procedura określenia, czy są one prawdziwe, czy fałszywe.

Na czym polegają ujęcia realistyczne i antyrealistyczne w tak przez Dummetta opisanym sporze? W omawianym ujęciu realizm jest przekonaniem, że zdania spornej klasy posiadają obiektywną wartość logiczną niezależnie od tego, czy istnieją środki (aparatus poznawczy), za pomocą których moglibyśmy je poznać. Można przyjąć, że są one prawdziwe na mocy rzeczywistości istniejącej niezależnie od nas — posiłkując się pewną redukcją — bądź odwołać się do kryterium identyczności, mówiąc o zdaniu prawdziwym, że jest ono „prawdziwe samo przez się” — utrzymując, że sporna klasa zdań jest nieredukowalna. Realizm w tym rozumieniu przyjmuje możliwość prawdy przekraczającej rozpoznanie. Przeciwnik realizmu będzie twierdził, że jeżeli zdanie z interesującej nas klasy ma być prawdziwe, to musi być prawdziwe na mocy czegoś, co może być przez nas uznane jako świadectwo na rzecz zdania tej klasy; na mocy czegoś, dzięki czemu taką wartość logiczną posiada (por. „Zasada C”).

Innymi słowy, filozoficzny spór, który Dummett określił mianem sporu realizm *contra* antyrealizm, dotyczy, najprościej mówiąc, kwestii tego, co sprawia, że zdanie ze spornej klasy jest prawdziwe. Tak więc dotyczy on pojęcia prawdy, a tym samym rodzaju znaczenia, które owe zdania posiadają. Realizm traktuje Dummett jako tezę semantyczną, dotyczącą ogólnie tego, co czyni zdanie danej klasy prawdziwym, gdy jest ono prawdziwe. Na tym też, mówiąc w uproszczeniu, polega związek między teorią znaczenia a kwestią realizmu, która, w rozumieniu Dummetta, będzie rozstrzygana na polu tej pierwszej. Przy czym pamiętać należy, że problemem nie jest tutaj to, czy znaczenie zdania należy wyjaśniać w kategoriach warunków prawdziwości, lecz raczej to, jakie pojęcie prawdy jest dopuszczalne (por. teza 2).

Jeśli weźmiemy za przykład zdanie „Tomasz jest niepewny”, to możemy scharakteryzować realizm jako stanowisko, wedle którego powyższe zdanie jest zdecydowanie albo prawdziwe, albo fałszywe. Ujęcie antyrealistyczne — zgodnie z „Zasadą K” — do ustalenia wartości logicznej powyższego zdania wymagałoby odpowiednich świadectw, które pozwoliłyby ustalić prawdziwość czy też fałszywość tego zdania. Realisci będą twierdzić, że zdania takie są zawsze prawdziwe lub fałszywe, podczas gdy dla antyrealistów istnieją sytuacje, w których niemożliwe jest przypisanie im wartości logicznej. Dlatego też nie mogą

one spełnić zasady dwuwartościowości, która stała się przez długie lata Dummettowskim probierzem odróżniania jednego stanowiska od drugiego¹².

Istotną kwestią dla toku bieżących rozważań jest fakt, że akceptacja jednego z powyższych stanowisk pociąga za sobą różne podejścia do wiedzy. Rozważmy „Zasadę K”. Dla kogoś, kto stoi na stanowisku realistycznym wyrażenie „wiedzieć” nie oznacza, że kiedykolwiek zdanie jest prawdziwe, to musi być możliwe, abyśmy my wiedzieli o tym, że jest ono prawdziwe. Może wiedzieć o tym istota o większej mocy, jakkolwiek ją nazwiemy (Bóg, Absolut, obiektywny świat logiki). Dla antyrealisty wiedza zawsze jest związana z podmiotem, który jest zdolny do rozpoznania dowodu na rzecz prawdziwości danego zdania, co w określony sposób wiąże „znaczenie” z „rozumieniem”.

4. Rozumienie i znaczenie są pojęciami ściśle z sobą powiązanymi

Pojęcia znaczenia i rozumienia są ściśle z sobą powiązane; pierwsze z nich jest przedmiotem czy, inaczej mówiąc, treścią drugiego. Jest tak dlatego, że znaczenie danego wyrażenia jest czymś, co musi znać ktoś, kto je rozumie. Nie należy jednak traktować „znaczenia” i „rozumienia” jako równoległych procesów umysłowych, występujących jednocześnie z usłyszeniem czy wypowiedzeniem zdania. Rozumieć, co jest powiedziane, nie polega na tym, że „coś” dzieje się w kimś, gdy ów ktoś wypowiada zdanie bądź je słyszy; nie jest to ani coś świadomego, ani nieświadomego, ani nawet fizycznego¹³.

Wymaganie, aby teoria znaczenia była teorią rozumienia nie wymusza jeszcze na owej koncepcji, by nie opierała się ona na warunkach prawdziwości jako pojęciu centralnym. Można bowiem uznać, że komponentem rozumienia jakiegoś zdania jest znajomość jego sensu, która z kolei polega na znajomości jego warunków prawdziwości¹⁴. Należy jednak pamiętać, że sposób, w jaki Dummett opisuje pojęcie rozumienia i powiązane z nim pojęcie komunikacji, wyklucza taką sytuację. Jeśli uznamy, że posługiwanie się językiem jest z istoty praktyczną umiejętnością, to język jest instrumentem komunikacji; jeśli ma on z kolei wypełnić swoją komunikacyjną funkcję, znaczenie musi być określone jako powszechnie dostępne, co w szczególnym wypadku klasycznej teorii warunkowoprawdziwościowej nie jest, według Dummetta, spełnione — znaczenie ma bowiem manifestować się w użyciu. Traktowanie znaczenia jako użycia, inspi-

¹² We wstępie do *Truth and Other Enigmas* (dz. cyt.), książki wydanej w 1978 roku, oraz w artykule z 1982 roku pt. *Realism* (dz. cyt.), za probierz testu pozwalającego odróżnić stanowisko realistyczne od antyrealistycznego uznał Dummett „zasadę dwuwartościowości”, która — akceptowana przez realizm — głosi tyle, że każde zdanie jest zdecydowanie albo prawdziwe, albo fałszywe. Przy czym owo „zdecydowanie” pełni w tym sformułowaniu zasadniczą rolę.

¹³ Zob. C. McGinn, *Wittgenstein on Meaning*, Basil Blackwell, Oxford 1984, s. 13. Jest to kolejny ślad wpływu Wittgensteina na kształt teorii znaczenia, proponowanej przez Dummetta.

¹⁴ Zob. A. Millar, *Truth and Understanding*, „Mind”, vol. LXXXVI, 1977, s. 405-416.

rowane słynnym sloganem Wittgensteina: „znaczenie jest użyciem”, budzi określone wątpliwości, ale przede wszystkim wymaga szczegółowego wyjaśnienia, jak owo użycie ma być określone dla koncepcji znaczenia¹⁵.

Potrzebujemy teorii rozumienia, jeśli wypowiedzi języka chcemy traktować jako akty racjonalnie działających podmiotów. Cele, jakie pociąga za sobą posługiwanie się językiem przez jego użytkownika, są realizowalne dlatego, że użytkownik ów rozumie język, którym się posługuje. Aby poprawnie opisać pracę języka, musimy więc przedstawić, na czym owo rozumienie polega. Dummett nieustannie podkreśla, że język jest czymś z istoty społecznym; szczególnie jest to widoczne wtedy, gdy popatrzymy nań jako na instrument codziennych działań komunikacyjnych. Słowa i zdania znaczą to, co znaczą na mocy roli pełnionej w niezmiernie skomplikowanym kompleksie, jakim jest społeczna praktyka, w obrębie której odgrywa się działanie języka. Teoria znaczenia powinna przynieść systematyczny opis tej praktyki, a tym samym wyjaśnić, na podstawie czego słowa i zdania znaczą to, co znaczą. Powinniśmy wyjaśnić, co to znaczy posiadać pojęcia wyrażalne za pomocą środków języka, ale winniśmy także w tym miejscu zadać pytanie o sens słów „wiedzieć, znać” użytych w powyższej frazie. To prowadzi do postawienia kolejnej, zasadniczej dla tego artykułu, tezy.

5. Zdolność posługiwania się językiem jest szczególnym przypadkiem wiedzy

Dummett koncentruje się w swoich pracach głównie na zbudowaniu poprawnej koncepcji znaczenia w przekonaniu, że pojęcie wiedzy jest dosyć precyzyjnie określone, podczas gdy ciągle niewiele wiemy o pojęciu znaczenia. Rozważmy te twierdzenia Dummetta, które wiążą się z problemem wiedzy. Zdolność posługiwania się językiem jest wiedzą. Rozumienie języka polega na znajomości znaczenia jego wyrażań i zdań, jednak nie jest to przypadek wiedzy praktycznej, jak znajomość prowadzenia samochodu czy wiedza o tym, jak się pływać¹⁶. Ktoś, kto nie umie pływać, może doskonale wiedzieć, czym jest pły-

¹⁵ To lakoniczne sformułowanie Wittgensteina doczekało się wielu interpretacji, na których przywoływanie nie ma tu miejsca. Dummett jest świadom, że koncepcja znaczenia, zbudowana na stwierdzeniu „znaczenie jest użyciem” wymaga szczegółowego wyjaśnienia tego, jak rozumieć samo „użycie”, ale także tego, jak rozumieć jego zastosowanie do znaczenia. Jeśli tezę Wittgensteina będziemy interpretować jako podanie definicji słowa „znaczenie”, definicji, za której pomocą rozważamy nie znaczenie jako takie, ale użycie samego słowa „znaczenie”, opierająca się na tezie Wittgensteina koncepcja znaczenia musi być stosownie przeformułowana. Zob. H. Stalen, *Wittgenstein and Derrida*, Basil Blackwell, Oxford 1984, s. 87. Sama zaś interpretacja filozofii Wittgensteina dokonana przez Dummetta została szeroko poddana krytyce. Zob. chociażby B. Stroud, *Logical Necessity*, „Philosophical Review”, vol. LXXIV, 1965, s. 504-518.

¹⁶ W artykule *What is a Theory of Meaning? (II)* (dz.cyt.) Dummett opisuje teorię znaczenia dla danego języka jako teoretyczną reprezentację praktycznej zdolności. Pomysł polegał na tym, że możemy opisać zdolność do mówienia określonym językiem, traktując ją jako możliwy przedmiot wiedzy propozycjonalnej. Dummett odrzucił go, ponieważ pojęcie zna-

wanie, i prawdopodobnie z łatwością rozpozna, gdy ktoś inny pływa, ale ktoś kto nie zna języka polskiego, nie wie także, co to znaczy mówić po polsku.

Przytoczmy przykład Dummetta:

(D 4) Postać w jednej z powieści angielskiego humorysty P.G. Wodehouse'a, zapytana o to, czy umie mówić po hiszpańsku, odpowiada: „Nie wiem. Nigdy nie próbowałam”.

What do I Know when I Know a Language, w:
The Seas of Language, Clarendon Press, Oxford
1996, s. 94, przeł. A. Derra-Włochowicz

Jaka byłaby różnica, gdybyśmy uzyskali tę samą odpowiedź na pytanie „Czy umiesz pływać/prowadzić samochód/jeździć na łyżwach?” Czy byłaby ona wtedy mniej absurdalna? Dummett twierdzi, że nie powinniśmy redukować umiejętności posługiwania się językiem do posiadania praktycznej zdolności, ponieważ jest przekonany, że jest to coś więcej, jakkolwiek coś bardzo trudnego do opisanie. Mówienie w jakimś języku i pływanie są różnymi rodzajami praktycznych zdolności, a różnica pomiędzy nimi — zgodnie z Dummettem — polega na tym, że pierwsza z nich jest świadomym procesem. Niemożliwe jest wyobrażenie sobie, że ktoś może mówić po polsku i jednocześnie nie znać języka polskiego (powiązanie pomiędzy wiedzą a posługiwaniem się językiem ewidentnie się tutaj ukazuje!). Można natomiast wyobrazić sobie, że ktoś wrzucony nagle do wody może zacząć wykonywać określone ruchy i w rezultacie pływać i — aby to robić — nie musi wiedzieć, że pływa. Opanowanie języka nie jest li tylko umiejętnością praktyczną, jakkolwiek manifestuje się w praktycznym używaniu języka.

Aby bliżej wyjaśnić powyższe twierdzenie, Dummett rozróżnia wiedzę *explicite* (wyrażną) oraz wiedzę *implicitę* (milczącą), przy czym drugą z nich łączy ze znajomością języka. Co przez to rozumie?

(D 5) Pomoże nam tu nieco pojęcie wiedzy milczącej. Termin ten powinno się zarezerwować dla wiedzy, której jej posiadacz nie jest w stanie, bez pomocy z zewnątrz, wyrazić słowami, ale potrafi rozpoznać jej sformułowanie, gdy mu się takowe przedstawi.

Logiczna podstawa metafizyki, przekład W. Sady, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 157

Stanowisko, które łączy znaczenie z rozumieniem, nie traktuje języka jako środka wyrażania myśli; w ujęciu takim język jest nośnikiem myśli¹⁷. Teoria znaczenia jest przedmiotem wiedzy, dlatego też zdolność do posługiwania się

jomości języka oraz relacja pomiędzy teorią znaczenia a zdolnością do posługiwania się językiem okazała się po prostu o wiele bardziej złożona.

¹⁷ To jeszcze jeden powód, dla którego Dummett przyjmuje, że filozoficzny namysł nad językiem jest fundamentem filozofowania w ogóle, ponieważ jest to faktycznie namysł nad myślą.

językiem polega na znajomości teorii znaczenia dla tego języka, ale może być ona znana jedynie *implicit*.

Dummett, rezerwując określenie „teoria znaczenia” dla koncepcji milcząco znanej użytkownikowi języka, podaje następujący argument na rzecz takiego ujęcia¹⁸. Jeżeli twierdzilibyśmy, że rozumienie języka polega na znajomości teorii znaczenia, bez popadnięcia w błędne koło nie moglibyśmy wyjaśnić posiadania takiej wiedzy za pomocą pojęć zdolności do jej ustalenia, ponieważ zakładalibyśmy z góry rozumienie języka, w którym teoria ta jest ustalona. Raz jeszcze podane rozumowanie „działa” na niekorzyść teorii warunkowoprzeczywistościowej i potwierdza „Zasadę K”:

(D 6) [...] jeżeli wiedza, na której polega rozumienie zdania przez użytkownika języka, musi być zdolna do pełnego ujawnienia się w jego językowej praktyce, to wydaje się, że model znaczenia z pojęciami znajomości warunków prawdziwości jest możliwy tylko wtedy, jeśli skonstruujemy prawdę w taki sposób, w którym zasada dwuwartościowości nie obowiązuje; a to w efekcie oznacza jakieś pojęcie prawdy, zgodnie z którym prawdziwość zdania pociąga za sobą możliwość, z zasady, naszego jej rozpoznania.

What does the Appeal to Use do for the Theory of Meaning, w: *The Seas of Language*, Clarendon Press, Oxford 1996, s. 116, przeł. A. Derra-Włochowicz

Takie ujęcie przynosi pewne metafizyczne konsekwencje: nie możemy operować takim obrazem języka, który pozwala nam mówić o określonej, obiektywnej rzeczywistości, zgodnie z którą niektóre zdania są prawdziwe, niektóre fałszywe, niezależnie od tego, czy posiadamy środki do rozpoznania ich jako takich. Jeszcze ogólniejszą konsekwencją jest fakt, że nie możemy „wyrzucić” pojęcia wiedzy z filozofii języka, co w ostateczności oznacza, że potrzebujemy w niej także adekwatnych odpowiedzi od epistemologii.

Istnieje specjalne powiązanie pomiędzy wiedzą a uzasadnieniem, które pokazuje nam rozróżnienie pomiędzy znajomością prawdy zdania a znajomością sądu logicznego w nim wyrażanego. Wydaje się wątpliwe, by można było nie wiedzieć — w realnym sensie wiedzy, gdzie wyrażenie „wiem, że” nie jest synonimiczne z „jestem świadomy, że” — że nazwa denotuje dobrze znany obiekt bez posiadania wiedzy o precyzyjnym użyciu tej nazwy. Możemy sobie oczywiście wyobrazić sytuację, w której ktoś, kto wie, jak użyć wyrażenia „nazywa się” w języku polskim, wie także, że zdanie „Mucet nazywa się mucet” wyraża

¹⁸ Zob. M. Dummett, *What do I Know when I Know a Language*, w: *The Seas of Language*, dz. cyt., s. 101.

prawdę¹⁹. Ale osoba taka wiedząc, że zdanie to jest prawdziwe, nie zna sądu logicznego przezeń wyrażanego. Raz jeszcze przypadek ten jest ściśle związany z wymogami, jakie Dummett stawia poprawnej teorii znaczenia:

- (D 7) [...] potrzeba odróżnienia wiedzy, że zdanie jest prawdziwe, od znajomości wyrażanego przezeń sądu, nakłada na teorię znaczenia obowiązek powiedzenia nie tylko, co użytkownicy języka wiedzą, znając znaczenie słów, ale także, na czym ta wiedza polega.

Logiczna podstawa metafizyki, przekład W. Sady, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 219

W efekcie zadaniem teorii znaczenia jest także wyjaśnienie, co różni znajomość sądów logicznych wyrażonych przez dane zdania od znajomości tylko ich prawdziwości, a nie jedynie uświadomienie i opisanie w odpowiedniej teorii warunków prawdziwości.

II. Kłopoty z teorią znaczenia w ujęciu Dummetta

Rozwiązanie weryfikacyjne (uprawomocniające) w teorii znaczenia jest dosyć problematyczne i Dummett doskonale zdaje sobie z tego sprawę:

- (D 7) Zastąpienie realistycznej koncepcji znaczenia weryfikacjonistyczną to uczynienie pierwszego kroku w kierunku spełnienia wymogu wcielenia w naszą teorię sensu koncepcji, mówiącej, na podstawie czego osądzamy wartość prawdy naszych zdań, ponieważ wyjaśnia ona znaczenie za pomocą pojęć aktualnych ludzkich zdolności do rozpoznania prawdy. Wskazałem [...] już, że krok taki sam w sobie nie poprowadzi nas całkowicie w kierunku spełnienia tego wymogu i nie mam jasnej idei tego, jak mógłby on zostać spełniony.

What is a Theory of Meaning? (II), w: *The Seas of Language*, Clarendon Press, Oxford 1996, s. 36-37, przeł. A. Derra-Włochowicz

Taka sytuacja staje się często powodem wysuwania zarzutu, że Dummett nie jest zainteresowany opracowywaniem i analizowaniem szczegółów teorii, której sam zdaje się być zwolennikiem, nie poświęcając dostatecznej uwagi kwestiom epistemologicznym.

Weryfikacjonizm wymaga o wiele głębszej rewizji naszej językowej praktyki niż ujęcie warunkowoprawdziwościowe. Musi on dać także odpowiedź na pytanie, jakiego rodzaju weryfikacji tutaj potrzeba: bezpośredniej czy pośredniej. Identyfikowanie prawdziwości zdania po prostu z możliwością odnalezienia weryfikacji — gdzie weryfikacja rozumiana jest jako coś, co jest odkrywane, a to oznacza, że taka możliwość już istnieje zanim ją odnajdziemy — wiedzie

¹⁹ Dummett rozważa swoje własne przykłady podążając za tokiem rozumowania S. Kripke'go. Zob. *What is a Theory of Meaning? (I)*, dz. cyt., s. 9.

do akceptacji zasady dwuwartościowości. Taki wniosek zaś prowadziłby do realnej obrony realizmu²⁰. Kwestia zasady dwuwartościowości jest również bardzo złożona. Dlaczego — jak pokazuje John McDowell²¹ — twierdzenie, że pod nieobecność dowodu dane zdanie nie jest ani prawdziwe, ani fałszywe, powinniśmy traktować jako mniej podejrzanego niż twierdzenie, że w tej samej sytuacji zdanie to jest albo prawdziwe, albo fałszywe.

Jak winniśmy rozumieć Dummettowskie twierdzenie o tym, że znajomość języka musi się w „pełni ujawniać”? Można to interpretować — mówiąc za Dagiem Prawitzem²² — że każdy składnik znaczenia danego wyrażenia musi być tego rodzaju, że wiedza o nim, jaką posiada użytkownik języka, daje się ujawnić w użyciu przezeń tego wyrażenia. Ale możemy powiedzieć także, że znać znaczenie danego wyrażenia, to wiedzieć jak go użyć w nieskończonej ilości przypadków — w takim sensie wiedza, o której mowa, nie może być w pełni manifestowalna. Jeśli koncepcja znaczenia musi zawierać składniki empiryczne, aby opisać nasze użycie języka, musi ona także wyjaśnić, jak kategoria „użycia” jest tutaj rozumiana. Jest to w ostateczności kwestia wyłuszczenia powiązań między teorią a praktyką.

Jeśli zgodzimy się, że pojęcie prawdy jest ważne i konieczne dla teorii znaczenia, dlaczego w badaniach nad nim musimy przeciwstawiać warunkowo-prawdziwościową teorię znaczenia teorii, która przyjmuje weryfikację jako pojęcie centralne? Istnieje wiele innych opisów prawdy, które — być może — rozwiązałyby problemy z Dummettowskim weryfikacyjnym ujęciem i uprościłyby zadanie budowania poprawnej koncepcji znaczenia. Można wyobrazić sobie teorię, w której oba pojęcia, „prawdy” i „dowodu”, są centralne.

W końcu może należałoby przedyskutować sposób, w jaki filozofia analityczna traktuje język, aby zobaczyć pozytywne i negatywne punkty tych działań. Powinniśmy być świadomi, że dominujące w latach 50. i 60. naszego wieku podejście do języka, znane jako „filozofia języka”, nie jest jedynym sposobem, w jaki filozofowie próbowali radzić sobie z tym fenomenem ludzkiej racjonalności. Inicjując wiele interesujących i owocnych dyskusji, dziedzina ta nie wywiązała się z rozwiązania kwestii, które rozwiązać obiecała. Co więcej, precyzyjnie prowadzona analiza ściśle podporządkowana analitycznej zasadzie oddzielania poszczególnych zagadnień i poszukiwania dlań racji, próbuje zamknąć skomplikowany i złożony fenomen ludzkiego języka w ramy jednej, ograniczonej teorii, co zawsze prowadzić będzie do stawiania jej określonych zarzutów. Analityczny sposób filozofowania — posiadający niewątpliwe zalety — winien posiłkować się, moim zdaniem, wynikami badań nad językiem, prowadzonymi

²⁰ Zob. D. Prawitz, *Meaning Theory and Anti-realism*, w: *The Philosophy of Michael Dummett*, red. B. McGuinness, G. Oliveri, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht 1994.

²¹ Zob. J. McDowell, *Truth-Conditions, Bivalence, and Verificationism*, w: J. McDowell, *Meaning, Knowledge, and Reality*, Harvard University Press, Cambridge 1998, s. 10.

²² Zob. D. Prawitz, *Meaning Theory...*, dz. cyt., s. 84-85.

w różnych dziedzinach ludzkiej działalności, choćby takich jak semiotyka, krytyka literacka, teoria interpretacji czy nawet literatura piękna. Poszerzanie horyzontów badania nie wyklucza wszak kultywowania jasności i precyzji w formułowaniu sądów²³.

Dummett, który — jak się zdaje — widzi ograniczenia własnej metody w filozofii, tłumaczy swoje podejście stawiając czoła ideom późnego Wittgensteina:

(D 8) Wittgenstein w swoich późnych pracach stronił od jakiegokolwiek ogólnej teorii znaczenia, wierząc, że każda próba systematycznego ujęcia języka musi zamknąć różnorodne fenomeny w pojedynczej formie opisu, który z konieczności wykrzywiłby wiele z nich [...]; ale wierzył on także, że celem całej filozofii jest umożliwienie nam poprawnego zrozumienia świata przez uzyskanie wyczerpującego opisu działania naszego języka.

Origins of Analytical Philosophy, Harvard University Press, Cambridge 1996, s. 128, przeł. A. Derra-Włochowicz

Jeżeli zgodzimy się z późnym Wittgensteinem co do celu filozofii, prawdopodobnie zgodzimy się także, że ciągle potrzebujemy opisu języka, który zawierałby poprawną teorię znaczenia. Dummett próbuje odpowiadać na pytanie, jakiej (i dlaczego takiej właśnie) teorii nam potrzeba.

Is saying like knowing something: on the theory of meaning of Michael Dummett

The paper consists of two parts. In the first part main epistemological aspects of Dummett's theory of meaning are discussed. The author takes into account the way that Dummett correlates theory of meaning with knowledge. She emphasizes the way that Dummett has adopted to treat truth as a concept, and she shows how this method is connected with the concept of meaning. In the second part she points to some difficulties that emerge when Dummett goes on to explain why he has chosen one particular theory of meaning. She asks some additional questions about the wisdom of these decisions, presents some objections and tries to answer them.

²³ Zob. T. Burge, *Filozofia języka i umysłu (1950–1990)*, tłum. T. Szubka, w: *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, red. A. Bronk, TN KUL, Lublin 1995, s. 93–139 oraz P. Gutowski, T. Szubka, *Fazy rozwoju filozofii brytyjskiej w XX wieku*, w: *Filozofia brytyjska u schyłku XX wieku*, dz. cyt., s. 11–41.